Bezpieczna kryjówka - Corrie ten Boom

Corrie ten Boom

Bezpieczna kryjówka - Corrie ten Boom

Kategorie:
Książki > Dla dorosłych > Rozwój duchowy > Świadectwa

36,00 zł

numer katalogowy:	BS/0180
ISBN:	978-83-63934-01-9
liczba stron:	318
format:	120x165 mm
oprawa:	miękka

Drogi Czytelniku,
o ponownym wydaniu tej książki marzyłam już od lat. Nie tylko dlatego, że niepostrzeżenie stała się prawdziwym białym krukiem i pewnego dnia z drżeniem przeczesywałam półki w poszukiwaniu mojego jedynego egzemplarza.
Chciałam również, żeby powróciła w Twoje ręce, ponieważ historia rodziny ten Boom wydaje się już coraz mniej w Polsce znana, zwłaszcza pośród ludzi młodych. A to wielka, wielka szkoda.
Oddajemy dziś w Twoje ręce książkę niezwykłą. Opowieść o odwadze, wierze, posłuszeństwie, a nade wszystko o€“ miłości.
Czytając ją, przekonasz się, że nie ma doliny tak ciemnej, by Bóg nie miał do niej dostępu. Że On nie pozostawia Cię nigdy samemu sobie, choćby tak właśnie mogło Ci się wydawać. Że zawsze stoi obok Ciebie, a w najtrudniejszych momentach bierze w ramiona.
Przypomnisz sobie też na nowo, że miłość to nie emocje. Miłość to wybór. I czyny.
Za tę właśnie miłość, oddaną i nie szukającą swego, rodzina ten Boom była gotowa oddać życie. Możemy mieć jednak pewność, że za wszystkie swe dobre czyny otrzymała już sowitą zapłatę.
Jakby na przekór swojej tematyce historia, którą zaraz przeczytasz, napełni Cię radością i pokojem. Jej autorka, Corrie ten Boom, wyszła z obozu koncentracyjnego, lśniąc wewnętrznym światłem.
Jak to możliwe?
Przeczytaj i nie pozwól, by o jej historii zapomniano.
Ania Menzel

Fragment książki:
Pewnego dnia, wracając z Ojcem ze spaceru, ujrzeliśmy Grote Markt otoczony podwójnym kordonem policji i wojska. Przed targiem rybnym stała ciężarówka, do której wsiadali mężczyźni, kobiety i dzieci, wszyscy z żółtymi gwiazdami.
Nie było żadnego widocznego powodu, dla którego wybrano akurat to miejsce o tej porze.
- Ojcze! Ci biedni ludzie! – wykrzyknęłam.
Policjanci rozstąpili się i ciężarówka odjechała. Patrzyliśmy za nią, aż zniknęła za rogiem.
- Ci biedni ludzie – powtórzył jak echo Ojciec.
Ze zdziwieniem spostrzegłam, że Ojciec przygląda się żołnierzom, ustawiającym się w szeregu do odmaszerowania.
- Żal mi tych biednych Niemców. Dotknęli źrenicy oka Bożego.